

Uśmiechnij się :) Grunt to dobre wychowanie

Ostatnio pisałem o wspaniałym dyrektorze, który do każdego człowieka, bez względu na wykształcenie, wykonywaną pracę, stanowisko podchodził z wielkim szacunkiem. Niestety, znam też wielu ludzi wysoko wykształconych, sprawujących prestiżowe funkcje, którzy są jakby na drugim biegunie i to jest bardzo przykre i smutne. Na pierwszym miejscu powinno być wychowanie, kultura, a dopiero później wykształcenie, doświadczenie, dorobek...

Tych zajęć z pedagogiki, choć minęło prawie 40 lat, nigdy nie zapo-

mnę. Na wykładzie profesor napisał na tablicy cyfrę 1 i spojrzawszy na nas, studentów, wyjaśnił: „To jest wasze wychowanie, które wpoili wam przede wszystkim wasi rodzice, to jest szacunek do wszystkich i do wszystkiego, i to jest najważniejsza wartość w życiu”.

Później do cyfry 1 dopisał 0 i powiedział: „A to jest wasze wykształcenie, które w połączeniu z wychowaniem zwiększa waszą wartość 10 razy”. Później dopisał następne zero, które oznaczało doświadczenie, co dało już 100. Potem dopisywał

kolejne zera - oznaczające sukces, miłość, osiągnięcia itp. I tak doszedł do miliona. Powiedział, że mógłby tak dalej dopisywać i że każde dodane zero o 10 razy uszlachetnia człowieka. Nagle zmazał cyfrę 1. Na tablicy zostały tylko nic nieznaczące zera. Profesor powiedział: „Jeśli nie będziecie zachowywać się jak ludzie dobrze wychowani, czegokolwiek byście nie zrobili, i tak zostaniecie zera”.

Zapewne wielu z nas spotkało w swoim życiu ludzi, którym zostały tylko zera.

Niech bunia se siądzie

Siedem lat temu byłem świadkiem niezwyklej sytuacji. Wrocław - jadę z synem tramwajem, jest tłok, ale w połowie przejazdu - nie ma luku. Idziemy tam, aby uniknąć ścisku. Z pewnej odległości zauważamy, że siedzi tam młody barczysty mężczyzna - wygolony, wytatuowany, dużej postury i o szerokim karku. Jego wygląd nie wzbudza zaufania, a nawet wywołuje lęk. Ludzie nie zbliżają się tam, my z synem też, po co gościa prowokować.

Na jednym z przystanków wsiada starsza pani i, chyba nieświadomie, zbliża się do tego miejsca, staje obok. Gościu gwałtownie zrywa się z siedzenia, ludzie zamierają, sądząc, że zmyśla kobietę, a on spokojnie mówi: „Niech bunia se siądzie”. Wśród pasażerów konsternacja. A młody chłopak z uśmiechem dodaje: „Niech szanownej pani nie dziwi moje zachowanie. Wygląd to tylko pozór. Ja zawsze dla wszystkich, a szczególnie dla starszych, słabszych i kobiet, mam wielki szacunek. Tego nauczyli mnie rodzice”.

Temu, na pozór groźnemu, młodzieńcowi można by pewnie wymazać kilka zer, ale jedynek na pewno by została.

Pechowy spadochroniarz

Jestem w szkole średniej. Chcąc podwyższyć ocenę z przysposobienia



obronnego i w przyszłości wstąpić do wojska - do czerwonych beretów, zapisałem się na szkolenie spadochronowe. Pozytywnie przeszedłem badania lekarskie w Głównym Ośrodku Badań Lotniczych we Wrocławiu i mogłem udać się na trzytygodniowy obóz do Michałkowa k. Ostrowa.

Spaliśmy w namiotach wojskowych. Przez pierwszy tydzień szkolenia tylko teoria, składanie spadochronów i skoki na sucho. Uczyliśmy się, co robić, gdy powstanie „kicha” lub „kalafior” oraz jak reagować na inne sytuacje w powietrzu lub na ziemi.

Dokończenie na str. 9.



www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce wiaty ♦ garaże ♦



NOWOŚĆ OGRODZENIA BETONOWE DWUSTRONNE

ŚWIADCZYMY USŁUGI SPAWALNICZE

SONDA

Sylwester - plany i wspomnienia (sonda przeprowadzona 29 grudnia)

Rozm. i fot. K. Juszczyk
i S. Szmatała



Jerzy Nieswadba arborysta

Sylwestra spędzę w gronie rodziny. Żeby tylko nie świętować zbyt hucznie, uwzględnić obecność naszych przyjaciół mniejszych, czyli czworonogów. Poza tym - nie ma czego za bardzo świętować, rok był taki sobie... Jeśli już, to świętujmy i cieszymy się z tego, że jesteśmy zdrowi, że ten ciężki rok dobiegł końca, z nadzieją, że następny będzie lepszy. Pewnie powitamy go jakimś szampanem lub winem. Ale to jest tylko przywiązanie do daty. Ważniejsza w sylwestra jest okazja do spotkania się przyjaciół. U mnie ta sylwestrowa zabawa będzie bardzo kameralna.

Tego typu imprezy bywały różne, wiele z nich odbyło się w górach, w chatce bez prądu, w pięknym otoczeniu zaśnieżonych szczytów. Kiedyś z gronem przyjaciół urządziliśmy też sylwestra we wrześniu. Było to w okolicach Jeleniej Góry, w schronisku młodzieżowym. Wszyscy przygotowaliśmy kreacje sylwestrowe. Właściciel schroniska, który niejedno już widział, jak zobaczył, że o północy korki strzelają i składamy sobie życzenia - pytał tylko: Czy wy tak naprawdę? Udowodniliśmy w ten sposób, że sylwester też jest świętem ruchomym i nieważny jest termin witania nowego roku, ważne, żeby zebrać grono przyjaciół.

Pomysłów do zrealizowania w 2021 roku jest dużo, więc życzę sobie powodzenia w poczynaniach oraz zdrowia.



Tomasz Duliba prowadzi działalność gospodarczą

Jakoś żadnych planów na sylwestra nie mamy, siedzimy w domu, niestety. Takie czasy, że trzeba. Co roku gdzieś na sylwestra szliśmy. Mieszkamy w Rojowie i w ubiegłym roku nawet organizowaliśmy zabawę sylwestrową dla mieszkańców, dla sąsiadów. Będzie nam tym razem tego brakować - pandemii nam wszystko uniemożliwia.

Dzieci mam już w takim wieku, że mają swoje pomysły na zabawę, lecz problem w tym, że one z kolei nie mogą się przemieszczać same. Szkoda też, że śniegu nie ma, wówczas podjechalibyśmy na Bałczyń, przypieli narty i razem pojeżdżalibyśmy. Planowaliśmy właśnie na sylwestra jechać w góry, niestety, ten plan także nie wypalił.

Myślę, że każdy sylwester jest na swój sposób specjalny, jedyny w swoim rodzaju. Pamiętam, jak w latach 90. wszyscy spotykaliśmy się na Rynku, później za basztą. Wielu ostrzeszowian się tam spotykało. Jak oddawało się butelkę po alkoholu, dostawało się za to coca colę lub jakiś sok.

Na ten Nowy Rok życzyłbym sobie i swoim bliskim przede wszystkim zdrowia. Ponadto, właśnie w rozpoczynającym się roku syn będzie kończył VIII klasę. Chciałbym, żeby pozytywnie zdał egzaminy i wybrał sobie dobry zawód.



Damian Nikodem stolarz-tapicer

Zwykle zajmuję się oprawą muzyczną i od 12 lat zazwyczaj jestem w sylwestra na jakichś wieczorkach, zabawiając gości. Ten rok będzie wyjątkowy, nie będę na żadnej imprezie i sam nie wiem, co mam ze sobą zrobić. Wszystkie sylwestry zostały odwołane, nikt się nie wychylił... Co prawda mam teraz czas dla siebie, jednakże zabawianie gości trochę uzależnia i będzie mi tego brakowało. W domu raczej nie będę bawił się w D.J., tym bardziej że będziemy w kameralnym, rodzinnym gronie. Prawdopodobnie zasiądę z rodziną przed telewizorem, przy lampce szampana, obejrzymy fajerwerki i pójdziemy spać, oczywiście po północy.

Każdy sylwester jest na swój sposób wyjątkowy i niepowtarzalny, więc nie jestem w stanie wybrać tego jednego. Niektóre odbywały się w wielkich salach, inne w małych, wiejskich i muszę przyznać, że te mniejsze czasami były lepsze niż te ekskluzywne - nie ilość osób, a jakość się liczy.

Na 2021 rok sobie i wszystkim życzę spokoju, cierpliwości do panującej sytuacji oraz zdrowia przede wszystkim.



Natalia Walczak fryzjerka z córkami: Wiktorią i Kają

Sylwestra spędzę, oczywiście, w domu, w gronie rodziny - z mężem i mamą, a córka raczej pojedzie do kuzynek. Najczęściej sylwestra spędzamy w domu, chyba najlepiej człowiek bawi się w swoim towarzystwie - włączamy sobie „sylwestra” w telewizji i można się bawić. Czasami trochę sobie tańczymy. Bawimy się gdzieś do drugiej, trzeciej w nocy, tzn. jeszcze po północy świętujemy przy różnej muzyce, bo każdy z nas ma różne upodobania muzyczne.

Taki pamiętny dla mnie sylwester zdarzył się trzy lata temu, w 2017 roku. Pojechaliśmy do znajomych - bardzo fajne, wesołe towarzystwo - szampan, petardy i tańce do białego rana (oj, tańczyło się wtedy).

Życzę wszystkim dużo zdrowia, córce, żeby się lepiej uczyła, mężowi mniej stresu w pracy, a sobie... szczęśliwego porodu.



Anita Hadryś kucharka

Wieczór sylwestrowy spędzę w małym, sześciuosobowym gronie - z rodziną, z siostrą i jej mężem. Nie zawsze tak spędzam ten dzień - czasem szło się na imprezę do jakiegoś lokalu. W tym roku nie ma możliwości. Ale oczywiście w domu też można się bawić. Ważne, by się nie nudzić - raz świetnie bawiliśmy się, grając w różne gry, tak nam czas zleciał, że nie zauważyliśmy, że na dworze jest już jasno. Było świetnie. Myślę, że czas trwania zabawy zależy od atmosfery, nie da się tego zaplanować.

Zabawy w salach również miały wiele uroku - siedziało się przy stołach w większym gronie, można było poznać fajnych ludzi, zatańczyć nie tylko z mężem... Jest zapewne trochę inaczej niż w gronie rodzinnym. W domu też zawsze gra muzyka, nie tak głośno jak na balu, ale przez cały czas nam towarzyszy. Zatańczyć w domowych pieleszach także można, bywało, że impreza się rozkręciła i tańczyliśmy. Te sylwestry przenosiły się nawet przed dom. Zdarzało się wystrzelić jakieś petardy, choć ja za bardzo tego nie popieram ze względu na zwierzęta.

Życzę, aby nowy rok był lepszy niż 2020, żebyśmy już pokonali tego koronawirusa i wszystko wróciło do normy. Byśmy za rok rozmawiali już bez masek.